

Pracownicy oświaty i kultury—walczcie o dalszy rozwój i wysoki poziom oświaty i kultury narodowej!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁACZ CIE SIE!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 8 grudnia 1953 r.

Rok II. Nr 293 (396)

Na cześć II-go Zjazdu PZPR

Chłopi indywidualni i spółdzielcy Ziemi Koszalińskiej rozwiną hodowlę—zwiększą plony

Chłopi pracujący Ziemi Koszalińskiej poprzez masowe podejmowanie zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR dają wyraz zrozumienia i najwyższego poparcia polityki naszej partii i rządu, polityki nacechowanej głęboką troską o dobro mas pracujących. Podejmowanie i wykonywanie zobowiązań, dotyczących rozwoju hodowli i wzrostu wydajności z hektara to najbardziej konkretny wkład pracującego chłopstwa w realizację przyspieszenia podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Chłopi indywidualni podjęli już wiele cennych zobowiązań. M. in. rolnicy gromady Lubkowo pow. Młastko postanowili w roku 1954 zwiększyć ilość posiadanych maclor do 22 sztuk, tuczników do 76 sztuk, krów do 25 sztuk, jałówek do 40 sztuk, owiec — matek do 51 sztuk, jagniąt do 98 sztuk,

kur do 690 sztuk, gęsi do 399 sztuk, kaczek do 385 sztuk i indyków do 335 sztuk. Ponadto chłopi z Lubkowa wyhodują 7 zrebłąt.

Dla realizacji podjętych zobowiązań, celem powiększenia bazy paszowej, rolnicy gromady Lubkowo odnowią 10 km rowów melioracyjnych.

Będą również staranniej uprawiać łąki poprzez bronowanie, nawożenie kompostem i dokładne niszczenie kretowisk.

Chłopi gromady Lubkowo zobowiązują się poprzez odpowiednią uprawę gleby, staw ziarnem kwalifikowanym i racjonalne stosowanie nawozów sztucznych zwiększyć plony zbóż podstawowych o 1,5 q z ha. Wszyscy rolnicy tej gromady będą systematycznie uczęszczali na szkolenia rolne.

(Dokończenie na 2 str.)



Naród koreański z wielkim nakładem sił odbudowuje kraj z potwornych zniszczeń. Braterską pomoc w dziele odbudowy niesą Koreańczykom ochotnicy chińscy.

Na zdjęciu: dzieci koreańskie pomagają ochotnikom chińskim przy odbudowie domów Phenianu.

Szpiegów adenauerowskich dosięgła karząca ręka ludowej sprawiedliwości

SZCZECIN. Dnia 7 grudnia br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie nastanych do Polski agentów centrali szpiegowskiej b. hitlerowskiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR generała Gehlena, podlegającej rządowi bońskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Oskarżeni: Heinz Landvoigt i Konrad Wruck skazani zostali na kary śmierci, zaś oskarżony Adolf Machura na karę dożywotniego więzienia.

Sąd podkreślił, że oskarżeni Landvoigt, Wruck i Machura prowadzili szpiegowską robotę w neohitlerowskim wywiadzie adenauerowskim, który przy poparciu władz amerykańskich kieruje swe ostrze przeciwko niepodległości narodów Europy— w pierwszym rzędzie narodu polskiego. Sąd nie znalazł w stosunku do oskarżonego Landvoigta okoliczności łagodzących. Landvoigt uważał swoją służbę w wywiadzie adenauerowskim za kontynuację swej służby w hitlerowskich siłach zbrojnych i przybył na teren Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z bronią w ręku, by szkodzić jej interesom. Również w stosunku do oskarżonego Konrada Wrucka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących: dwukrotnie zdradził on naród polski— jako żołnierz formacji SS i jako najemny żołdak wywiadu zachodnoniemieckiego. Odnosnie oskarżonego Machury Sąd wziął pod uwagę jego młody wiek i brak wyrobienia życiowego, które ułatwiły wrogom Polski Ludowej wciągnięcie go do roboty szpiegowskiej.

Powiat złotowski jako ostatni w woj. koszalińskim przekroczył

90 procent planu dostawy zboża

W dniu wczorajszym powiat złotowski przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Województwo koszalińskie jest dzielącym z koleją województwem, w którym już wszystkie powiaty zostały zwolnione od młarek i odsypów.

Obecnie, w toku realizacji zobowiązań z tytułu dostaw żywności i mleka, które mają być wykonane do końca br. — oraz zaległych rat podatku gruntowego, trzeba jednocześnie dopilnować, aby dokonany został w pełni rozrachunek z każdym gospodarstwem w dostawach zboża, doprowadzić do tego, aby nie było ani jednego chłopca, który by zalegał choćby z najmniejszą nawęcią ziarna.

Zgon Konstantego Idefonsa Gałczyńskiego

WARSZAWA. Dnia 6 bm. zmarł nagle w Warszawie w wieku lat 47 Konstanty Idefons Gałczyński. Jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. Śmierć nastąpiła w pełni jego sił twórczych.

K. I. Gałczyński — poeta o niezwykle oryginalnej, swobodnej indywidualności twórczej, łączący w swych utworach szczery, głęboki liryzm z akcentami celnej satyry, pozostawił po sobie cenny i bogaty dorobek literacki.

W okresie od r. 1946 wydał kilka zbiorów poezji — wiersze. „Zaczarowana doroczka”, „Słubne obrączki”, poematy „Nłobe” i „Wit Stwoszc” oraz opublikował wielką liczbę mniejszych utworów w różnych czasopiśmie, spośród których na szczególną uwagę zasługują wiersze poświęcone walce o pokój. Dużą popularność zdobyły utwory pisane dla teatrów satyrycznych. Gałczyński przyswoił też literaturę polskiej szereg dzieł obcych, m. in. poezje dekabryistów, utwory Szekspira i inne.

W K. I. Gałczyńskim traci współczesna poezja polska jednego ze swych czołowych przedstawicieli.

Z frontu WALKI O PLAN

Fabryka Kafli w Starym Gronowie i Rejon PL Polczyn-Zdrój wykonały roczne plany produkcyjne

Zaloga Fabryki Kafli Złotowskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych zameldowała wykonała rocznego planu produkcji 30 listopada br. w 101,1 proc. czując w ten sposób zbliżający się II Zjazd naszej partii.

Zaznaczyć należy, że w listopadzie br. w wyniku realizacji zobowiązań podjętych w Czynie Przedzjazdowym cegielni nie podległe WZPT MB wykonały w pełni, po raz pierwszy od dwóch lat swoje zadania planowe z nadwyżką, osiągając 108,7 proc. produkcji cegły przelanej i 105,0 proc. produkcji surówki.

Na uznanie zasługuje zwłaszcza wysiłek załogi cegielni „Skala” pow. Bytów, która przekroczyła napięty plan listopadowy, uzyskując jednocześnie spory zapas surówki. Osiągnęła swoje zadania zwiększając sprawność organizacji pracy i świadomości politycznej podnoszącej się stale w wyniku szkolenia i pracy uświadamiającej.

Dobre wyniki osiągnęły również załogi cegielni Wierchowo II i Wierchowo I, a także załoga cegielni Kotuń — Złotowskie Zakłady Przemysłu Terenowego MB.

Załogi naszych cegielni, mistrzowie, brigadziści, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, winni przystąpić w okresie przedzjazdowym do ujawnienia i uruchomienia rezerwy produkcyjnych i usprawnienia procesu technologicznego pro-

dukcyjnych, potrzebnych w myśl wskazań IX Plenum na ożybką rozbudowę osiedli i mieszkań robotniczych oraz urządzeń socjalno-kulturalnych.

Na cegielnie naszego województwa spada duża część odpowiedzialności za to, czy zadania postawione przed budownictwem zostaną w pełni wykonane.

2 grudnia br. tartak, podległy Rejonowi Przemysłu Leśnego Polczyn-Zdrój, zgłosił wykonanie rocznego planu produkcji drewna we wszystkich tartakach. Za ich przykładem pójdą nłowatpliwie załogi tartaków rejonów słupskiego i szczecińskiego.

Towarzysze! Kraj czeka na drewno niezbędne dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Przyspieszcie realizację swolch zadań produkcyjnych.

(II)

Otwarcie Mauzoleum Klementa Gottwalda w Pradze

PRAGA. W tych dniach odbyło się otwarcie Mauzoleum Klementa Gottwalda. W uroczystości wzięli udział sekretarze i członkowie KC Komunistycznej Partii Czeskiej, premier V. Široký wraz z członkami rządu.

PGR-y walczą o terminową realizację dostaw zboża dla państwa

Dwa zespoły PGR — dwa różne wyniki

W zespole PGR Rąbino, w pow. białogardzkim, nasilone zostały ostatnio omloty zboża. Przyspieszenie omlotów umożliwiło z kolei poważne zwiększenie wykonania planu dostaw zboża dla państwa.

W gospodarstwie Tychówka, za wyjątkiem lnu i mieszanek, omloty zostały zakończone całkowicie. Dlatego też kierownictwo zespołu przerzuciło brygadę omlotową do gospodarstwa Kładzino, gdzie omloty przebiegały dotychczas najłabiej. Do gospodarstwa Kładzino przerzucona została również brygada omlotowa z PGR Rzęcino. Obecnie w PGR Kładzino pracują dwie brygady omlotowe, które w ciągu tygodnia powinny zakończyć omloty zbóż.

Dzięki pomocy członków rodzin sprawnie przebiega młocka w gospodarstwie Parzęcino. Trwa ona przeważnie do późnych godzin wieczornych. W PGR Rąbino kierownictwo gospodarstwa, aktywnie i z zaangażowaniem mobilizowały do pomocy kilku chłopów indywidualnych.

W zespole PGR Rąbino jest jeszcze nie wykorzystana rezerwa siły roboczej w postaci robotników grupy remontowo-budowlanej. Grupa nie ma obecnie pilnych prac i codziennie kilku robotników przyjeżdża do zespołu, zatając różne mało ważne sprawy. Ale cóż, brygadziści grupy Antoni Czapla oświadczył, że „ludzi do omlotów nie da, ponieważ... przy omlotach za mało by zarobili”.

W przeciwieństwie do zespołu PGR Rąbino, sąsiedni zespół Słowieńsko należy do jednych z ostatnich pod względem wykonania rocznego planu dostawy zboża. Za wyjątkiem gospodarstwa Lekowo, nie przeprowadzono tam omlotów w czasie żniw i bezpośrednio po ich zakończeniu, nie wykorzystano należycie brygady SP oraz nie przygotowano na czas agregatów młocarnianych. Niektóre z nich po kilku dniach pracy musiały być ponownie oddawane do remontu, jak np. w PGR Międzyrzecz. Brak było do niedawna młocarni w gospodarstwie Sobimirów, które dopiero w tych dniach mogło rozpocząć omloty.

Obecnie również tempo omlotów porostawia wiele do życzenia. Nie interesuje się nimi

prawie wcale st. agronom Józef Szydłowski. W gospodarstwach zespołu nie wykorzystuje się także w pracach omlotowych własnych rezerw. Nie pomaga ani jeden członek rodziny, a zaledwie kilku chłopów indywidualnych w PGR Berkanowo i Rusinowo. A przecież jest wiele kobiet — żon pracowników, które mogłyby i powinny pomagać w pracach omlotowych.

Pilnym zadaniem kierownictwa gospodarstw, aktywnie i z zaangażowaniem mobilizowały do pomocy członków rodzin pracowników PGR oraz chłopów indywidualnych. Pozwoli to na prowadzenie omlotów na dwie zmiany, względnie do późnych godzin wieczornych, a więc wpłynie na przyspieszenie tempa omlotów oraz wcześniejszą realizację rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Uruchomienie kopalni „Kościszko-Nowa”



W dniu święta górniczego odbyła się uroczystość oddania do eksploatacji kopalni „Kościszko-Nowa”.

Na zdjęciu: minister Niesznorek uruchamia maszynę wyciągową.

Deputowani francuscy zwiedzili Warszawę i Gdańsk

WARSZAWA. Przybyli w dniu 5 bm. do Warszawy deputowani francuscy, wśród których znajdują się b. premier Eduard Daladier i b. minister Jacques Soustelle zwiedzili w dniu 6 bm. stolicę oprowadzając przez przewodniczącego komitetu do spraw urbanistyk i architektury, po ścieżce na Sejm i aż. Zygmunta Skłbiewskiego.

W godzinach południowych deputowani francuscy udali się samolotem do Gdańska, gdzie zostali powitani na lotnisku przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Bolesława Geraga.

Goście francuscy zwiedzili następnie Gdańsk, Gdynię i Sopot.

Deputowani złożyli kwiaty u stóp pomnika bohaterów Westerplatte.

Przyjazd delegacji NRD do Warszawy w związku z Tygodniem Postępowej kultury Niemieckiej

WARSZAWA. Z okazji rozpoczęcia Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce, 6 bm. z NRD przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 17-osobowa delegacja niemieckich działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych z przewodniczącym Berlińskiego Komitetu Obronców Pokoju profesorem Havemanem — na czele.

Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. Dnia 6 grudnia rozpoczęło się Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Palmiro Togliatti wygłosił referat na temat: „Zadania i udział komunistów w walce o nowy kierunek polityki włoskiej”.

Ze świata

● TOKIO

Robotnicy towarzystwa budowy okrętów „Mitsubishi” w mieście Nagasaki dnia 3 bm. ogłosili 48-godzinny strajk w walce o poprawę warunków bytu.

● RZYM

Na posiedzeniu Rady Ministrów Włoch powzięto uchwałę w sprawie podniesienia taryf kolejowych: pasażerskich — o 25 proc. i towarowych — o 10 proc.

● BERLIN

W listopadzie br. straciło pracę w Niemczech zachodnich — według danych urzędowych — 157.480 osób.

● PARYŻ

Prasa donosi, że premier Izraela Ben Gurion podał się do dymisji. Obowiązki premiera Izraela pełnić będzie tymczasowy minister spraw zagranicznych Szaret.

● NOWY JORK

Związek Zawodowy Metalowców należący do CIO nakazał niezwłocznie rozpoczęcie strajku 33 tysięcy robotników pracujących w dwóch największych fabrykach konserw w Pittsburgu. Strajk wybuchł na tle sporu o przedłużenie umowy zbiorowej.

O lepsze zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły powszechnego użytku

WARSZAWA. Ostatnio odbyła się w Warszawie narada aktywno-gospodarczego przemysłu maszynowego, której uczestnicy omówili zadania tego przemysłu w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

Przybyli na naradę: wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz, wiceprzewodniczący PKPG — m. in. Wang, wiceprzewodniczący PKPG — gen. Półturzycki oraz przewodniczący ZG Zw. Zaw. Metalowców — Bień. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łopot. Referat o zadaniach przemysłu maszynowego w świetle uchwał IX Plenum KC wygłosił minister Tokarski.

Zasadniczym zadaniem przemysłu maszynowego jest — jak stwierdzono na naradzie — zapewnienie lepszego niż dotychczas zaopatrywania całej gospodarki narodowej w nowe maszyny i urządzenia, niezbędne do dalszego rozwijania produkcji, podniesienie jakości wykonania maszyn, lepsze realizowanie planów asortymentowych i poważne obniżenie kosztów własnych produkcji.

Aktyw omówił przede wszystkim sposoby zapewnienia wykonania zadań w budowie maszyn dla przemysłu ciężkiego, który decyduje o rozwoju całej gospodarki narodowej.

Z konferencji na Bermudach

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Hamilton (stolica Bermudów), że 4 grudnia rozpoczęła się tam konferencja szefów rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji — premiera Churchill, prezydenta Eisenhowera i premiera Lantela. W obradach biorą udział ministrowie spraw zagranicznych trzech państw — Anthony Eden, John F. Dulles i Georges Bidault oraz liczni eksperci.

Agencje prasowe donoszą z Tuckertown na Bermudach, że w sobotę odbyło się kolejne posiedzenie szefów rządów trzech mocarstw zachodnich.

Dnia 5 bm. przybył na Bermudy sekretarz generalny organizacji agresywnego paktu atlantyckiego lord Ismay.

LONDYN. Korespondent agencji Reutersa donosi z miasta Hamilton na Bermudach, że premier Lantel nie brał w sobotę i w niedzielę udziału w obradach szefów 3 mocarstw. Lantel zastępował minister spraw zagranicznych Bidault.

Korespondent UP podaje: „Nieobecność francuskiego premiera na sobotnim posiedzeniu była tym bardziej dziwna, że w towarzystwie dwóch członków delegacji spacerował on w sobotę w południe po ogrodzie klubu „Mid-Ocean” i fotografował się, mimo wersji o jego prawdopodobnej chorobie”.

Przedmiotem obrad w sobotę i w niedzielę była m. in.

Zwalnianie zbrodniarzy wojennych w Niemczech zach.

BERLIN. Jak donosi prasa zachodnio-berlińska, z więzienia Landsberg, w którym odbywają kary zbrodniarzy wojenni, zwolniony został Alfred Kraus, skazany swego czasu za liczne zbrodnie dokonane w obozie koncentracyjnym Dachau. Poza tym w najbliższych dniach mają być zwolnieni z więzienia Landsberg dwaj inni przestępcy wojenni.

Postanowiono otoczyć opieką przemysł maszyn i urządzeń rolniczych, by jego produkcja w najbliższym czasie bardzo wydawnie wzrosła, lepiej zaspokajała potrzeby wsi.

Jak wynika z przebiegu narady, we wszystkich zakładach przemysłu maszynowego trzeba poważnie wzmocnić troskę kierownictwa i aktywność w polepszeniu warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy zakładów.

Podsumowując obrady, wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz podkreślił, że ak-

W 17 rocznicę uchwalenia Konstytucji ZSRR

WARSZAWA. W 17 rocznicę uchwalenia Konstytucji ZSRR, z inicjatywy aktywów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się liczne odczyty i akademie.

W Warszawie wieczór poświęcony 17 rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR odbył się w sali Centralnego Klubu TPP - R. Mieszkańcy

stolicy licnie zgromadzeni w obszernej sali klubu, z uwagą słuchali odczytu obrazującego olbrzymie znaczenie, jakie miało dla narodów radzieckich i państwa radzieckiego uchwalenie Konstytucji 5 grudnia 1936 r. „Konstytucja — powiedział m. in. prelegent — była podsumowaniem pierwszego okresu budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, a równocześnie wskazała ona dalszą drogę. Konstytucja ta była i jest jednym ze źródeł siły i osłagnień narodów radzieckich w ich pracy nad zbudowaniem ustroju komunistycznego i w walce o pokój na całym świecie”.

W Łodzi z inicjatywy kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i szkolnych kół przyjaźni ZSRR odbyły się w zakładach pracy i szkołach liczne odczyty, poświęcone znaczeniu Konstytucji Radzieckiej.

W Gdańsku odbyło się około 30 odczytów poświęconych Konstytucji Stalnowskiej, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta.

PODSTAWA ekonomiczną sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie budownictwa socjalizmu jest spójnia między miastem i wsią, opierająca się na wymianie towarowej. W wymianie tej z jednej strony występuje socjalistyczny przemysł, stanowiący własność całego narodu, dostarczający wsi niezbędnych artykułów produkcyjnych i konsumcyjnych, z drugiej zaś — drobnotowarowe w swej podstawowej masie rolnictwo, które zaopatruje w produkty żywnościowe ludność miast, a zakłady przemysłowe w surowce pochodzenia rolniczego.

ROZSZERZA SIĘ ZASIĘG SPÓJNI

Wysunięty przez IX Plenum KC wielki program walki o szybsze podniesienie stopy życiowej pracujących stawia zagadnienie spójni w szerszej niż dotychczas płaszczyźnie. By nadążyć za potrzebami stale rosnącej licznie ludności miejskiej, rolnictwo musi podnieść swą produkcję, musi więcej artykułów żywnościowych dostarczać do miast. Będzie to z wielką korzyścią nie tylko dla rolnika, ale również dla rolnika, którego dochody wzrosną.

Na to jednak, by rolnictwo szybciej mogło zwiększać swą wydajność, przemysł musi mu dostarczyć większe niż dotychczas ilości maszyn, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych. Toteż jednym z zadań, jakie przed klasą robotniczą stawiają tezy przedzjazdowe, jest sprawa podniesienia produkcji tych gałęzi, które pracują dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych wsi. W porównaniu z rokiem bieżącym produkcja maszyn i urządzeń rolniczych w ciągu dwóch najbliższych lat wzrośnie niemal dwukrotnie, a wartość dostaw nawozów sztucznych w tym czasie o około 35 proc. Podniesie się też zaopatrzenie wsi w materiały budowlane. Wykorzystując szerzej nowoczesne maszyny, stosując nawozy sztuczne, wies więcej będzie produkować zboża, mięsa, ziemniaków, więcej produktów rolnych dostarczy do miast.

Zwiększone dochody obracać będzie chłop nie tylko na inwestowanie w gospodarkę, ale również w dużej części na spożycie własne i swojej rodziny. Toteż przemysł musi dostarczyć wsi większe niż dotychczas ilości artykułów konsumcyjnych. Obecnie osiągnięliśmy już tak wysoki poziom przemysłu ciężkiego, że możemy pozwolić sobie na bardziej intensywny rozwój przemysłu lekkiego. Wzrośnie więc zaopatrzenie wsi w tekstylia, gotowe ubrania, konfekcje, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i inne produkty, zaspokajające codzienne potrzeby chłopów.

Większa niż dotychczas ilość artykułów konsumcyjnych i produkcyjnych na rynku, większa ich atrakcyjność stanowiąc będą dla chłopów dodatkowe bodźce do zwiększenia produkcji. Wykorzystując w pełni pomoc państwa, przyswajając sobie nowoczesne metody uprawy i hodowli, wies polska podniesie w ciągu najbliższych dwóch lat produkcję rolną — jak to przewidują tezy o — 10 procent.

Wzrost produkcji rolnej oraz produkcji przemysłu dla rolnictwa ożywi znacznie wymianę handlową między miastem a wsią, zwa-

tyw partyjno-gospodarczy przemysłu maszynowego musi dobrze zrozumieć, iż ponosi odpowiedzialność za zaopatrzenie nie gospodarki narodowej w solidnie wykonane maszyny i urządzenia, a tym samym w dużej mierze za zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły powszechnego użytku. Produkcja tych artykułów może bowiem wzrosnąć m. in. dzięki lepszemu wyposażeniu zakładów wykonujących te artykuły w nowoczesny park maszynowy. Zrozumienie tego — stwierdził wiceprezes Rady Ministrów — stanie się bodźcem dla wszystkich pracowników przemysłu maszynowego do jak najszybszego wykonania postawionych im poważnych zadań.

We Francji rozwija się kampania na rzecz zbliżenia ze Związkiem Radzieckim

PARYŻ. Ogólnonarodowa kampania na rzecz zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, podjęta z inicjatywy towarzystwa „Francja — ZSRR”, przebiega z powodzeniem w całej Francji. Jak informuje dziennik „Humanite”, w kraju odbyło się już 600 zebrań poświęconych osłagnięciu Związku Radzieckiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Z okazji przypadającej na 10 grudnia dziesięćletniej rocznicy podpisania układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej, odbyły się w różnych miastach Francji przeszło 100 zebrań i wieców.

Kierownictwo towarzystwa „Francja — ZSRR” zwróciło się do wielu wybitnych polityków francuskich z apelem, by wzięli udział w tej kampanii. Odpowiadając na apel przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot oświadczył: „Po przeczytaniu tych propozycji ci nie znalazłem w nich nic, co byłoby sprzeczne z ideałami, których zawsze broniłem”. Deputowany Michel Maurice Bokanowski (URAS — parlamentarna grupa gaullistowska) oświadczył, że jest zwolennikiem szerokiego kontaktu dyplomatycznego, handlowego i kulturalnego między wszystkimi krajami. „Nie rozumiem — powiedział on — dlaczego mielibyśmy być wyjątkiem w stosunku do Związku Radzieckie-

go. Pragnę, by pomijając wszelkie problemy polityczne polepszenie istniejących już kontaktów między tymi krajami stało się rekojmnią pokoju dla wielu pokoleń”.

Mer miasta Beauvais senator Seny wyraził pragnienie, by „rozpoczęto jak najprędzej rokowania między Francją i jej sojusznikami z jednej strony, a ZSRR z drugiej strony”.

Podobnej treści oświadczenia na rzecz porozumienia ze Związkiem Radzieckim złożył m. in.: pisarz katolicki Beygbeder, prof. uniwersytetu w Lille Gaillard i radny generalny Sekwany Raybois.

Zebrań poświęconych kulturalnym i ekonomicznym sukcesom Związku Radzieckiego odbywają się również w licznych wioskach francuskich.

Ratyfikacja układu koreańsko-chińskiego

PEKIN. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła 6 bm. dekret Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie ratyfikacji układu o współpracy ekonomicznej i kulturalnej między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Chińską Republiką Ludową.

Na cześć II-go Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Podobne zobowiązania podjęły również chłopcy gromady Wołcza Mała (pow. miasteczki). Oprócz tego rolnicy w Wołczy Małej wykonują z nadwyżką swój plan wywózki drewna z lasu, zaś wszystkie kobiety wezmą udział w konkursie hodowlanym organizowanym przez ZSCh.

Wartościowe zobowiązanie podjęła Tamara Plekarska z gromady Żółte (pow. Drawsko). W roku 1954 zwiększyła ona hodowlę krów z 3 do 4 sztuk, cielczek z 2 do 4 sztuk, trzody chlewnej do 11 sztuk, drobin do 400 sztuk i uzyskała 4.500 litrów mleka od każdej krowy w następujących latach.

„My, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pałowku, postanowiliśmy odpowiedzieć na apel RZS Gudowo — naszą spółdzielnię z Pałowka w

pow. drawskim — a więc zobowiązujemy się zwiększyć wydajność zbóż kłosowych o 1 q z ha, zaś okopowych o 10 q z ha w stosunku do najlepszych uzyskiwanych w naszej spółdzielni plonów. O 20 proc. zwiększymy obszar roślin przemysłowych. Hodowlę postanawiamy rozwinąć tak, by w roku 1955 na każdy 1 hektar było 2 sztuki bydła i przynajmniej 5 sztuk trzody chlewnej. Założymy również hodowlę owiec. Dla zapewnienia zwierzętom odpowiedniej bazy paszowej będziemy siali dużo poplonów, sporządzali klezonki i prawidłowo dokonywali sprzetu siana”.

Wiele podobnych, cennych zobowiązań podjęły także spółdzielnie produkcyjne jak Cybnowo, Zablenko, Głzyno i Siennica (pow. Drawsko) oraz Broczyno (pow. Wałcz).

Umacniając podnosimy dobrobyt

szcza że przeprowadzona uchwała Rady Ministrów obniża cenę umożliwiła chłopu nabywanie artykułów przemysłowych po znacznie niższych cenach. Nie jest przy tym rzeczą przypadku, że najbardziej obniżone zostały ceny maszyn rolniczych. Od zaopatrzenia bowiem gospodarki chłopskiej w środki produkcji zależy wzrost plonu i hodowli.

ZWIĘKSZONY POTOK TOWARÓW POPŁYNIE KANAŁAMI SPÓJNI

Zadania wytknięte całemu narodowi przez IX Plenum prowadzą jednak nie tylko do nasilenia wymiany między miastem i wsią, do rozszerzenia płaszczyzny spójni. Bardzo istotne dla budownictwa socjalizmu jest to, by zwiększony potok produktów rolnych wprowadzić w kanały stworzone przez państwo. W przeciwnym bowiem razie wymiana między miastem a wsią mogą zakłócić elementy kulackie i spekulacyjne, dążące do windowania cen i stałego bogacenia się kosztnej klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

„Do czego zmierzają kulacy?” stawia pytanie w swym przemówieniu na IX Plenum towarzysz Bierut. I wyjaśnia: „Do tego, by zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulacyjne ceny konsumentowi miejskiemu, a więc całej klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów małych i średniorolnych, niemilosiernie wzmoc ich wyzysk, trzymać ich w nędzy i zacołaniu, ugodzić w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego — utworzyć drogę do przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego niezliczonych plag”.

Zrozumiałe, że państwo ludowe, które stoi na straży interesów mas pracujących, do takiej sytuacji nie może dopuścić i przeciwdziała temu zapewniając sobie regulując rolę na rynku. Zwiększonej produkcji rolnej towarzyszyć będzie, przy utrzymaniu niezmienną wysokości obowiązkowych dostaw, rozwijanie na korzystnych warunkach kontraktacji, jak również skupu wolnorynkowego nadwyżek towarowych.

WZMOCNIMY DYSCYPLINĘ OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Obowiązkowe dostawy są podstawową formą, przy pomocy której państwo oddziałuje na wymianę towarową między mia-

Czy to tylko propagandą obywatelko?

PRZED wystawą sklepu spożywczego MHD przy ul. Zwycięstwa stały dwie kobiety. Jedną z nich, pretensjonalnie ubraną, patrzyła na wystawę z wyraźnym lekceważeniem.

— „Chwała się nowymi cenami, jak gdyby to było nie wtem co. A przecież to zwyczajna propaganda”.

— Jak to propaganda — próbowała oponować druga — ceny obniżono naprawdę...

— Wielką mi obniżką! W styczniu podrożało wszystko, teraz obniżono ceny niektórych artykułów.

Tym razem druga z kobiet nie znalazła odpowiedzi.

Rozszekała się na temat obniżki cen „Głos Ameryki” i jego londyńsko-madryckie filie. Roznoszą przeróżne plotki naśrodku wrogowie — zawleżeni w swych nadziejach nowych, łatwych zarobków — kulacy i spekulanci. Z różnymi komentarzami powtarzają bezmyślną bzdurę „Obniżka cen to prawie nic, wobec podniesienia cen w styczniu”.

ZASTANÓW się obywatelko, któraś w poniedziałek rankiem nie umiała dać odpowiedzi na tę wrogą plotkę. Przypomnij sobie styczniową Uchwałę Rządu, porównaj naszą sytuację gospodarczą obecnie z tym, co było przed Uchwałą.

Przypomnij sobie sytuację sprzed 3 stycznia.

Rolnictwo nasze wyraźnie nie nadążało za szybkim rozwojem przemysłu. 2 lata gorzych urodzajów pogłębiły jeszcze tę różnicę. W gospodarce naszej zaznaczył się nie dostatek artykułów rolnych. Wykorzystał to kulak i spekulanci, zaczął śrubować ceny. Pamiętasz obywatelko jak wykupywano w sklepach mięso i tłuszcz, jak na wolnym rynku musiałaś płacić co raz wyższą cenę? Aby uchronić więc robotnika, inteligenta pracującego przed skutkami spekulacji i zapewnić im niezbędną żywność —

nie, rząd wprowadził bonowy system sprzedaży mięsa, tłuszczów, mydła i cukru.

Ale system ten nie mógł być stosowany stale. Łagodził on skutki spekulacji, ale nie usuwał jej źródeł. Kulak i spekulanci nadal żerować mogli na różnicy między cenami wolnorynkowymi, a bonowymi.

KIEDY więc pomyślna realizacja planowego skupu artykułów rolnych pozwoliła państwu na poczynienie odpowiednich rezerw, uchwała z dnia 3 stycznia Rada Ministrów zniosła system bonowy. Trzeba było przy tym wyrównać różnice między cenami wolnorynkowymi i państwowymi. Dlatego też musiano podnieść cenę szeregu artykułów. Ale równocześnie przecięć podwyższono płace, zasiłki, renty, stypendia.

Wkrótce po Uchwale styczniowej odczuliśmy jej pierwsze dobroczynne skutki. Nie brakowało towarów w sklepach i na targach, opanowano w dużym stopniu spekulację, chłopcy zaczęli przywozić do miast coraz więcej artykułów. A przecież to nie wszystko. W swym ostatecznym celu uchwała dążyła „do stworzenia korzystniejszej bazy wyjściowej dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i stałej poprawy warunków materialnych ludności pracującej”.

PARTIA nasza i władza ludowa nie rzucają słów na wiatr. Uchwała styczniowa za powładała poprawę warunków materialnych mas pracujących. — IX Plenum i tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR, a wreszcie Uchwała Rządu w sprawie częściowej obniżki cen, to realizacja tego postulatów, to dalsza kontynuacja tej samej polityki, której celem jest dobrobyt mas pracujących, lepsze życie nas wszystkich.

Różnie kalkulowali sobie ludzie pracy swój nowy budżet domowy studiując ostatnią Uchwałę Rządu w sprawie obniżki cen. Jednym przybywało w budżecie 150 zł miesięcznie, innym 200 i więcej. Jedni planowali sobie zakup mebli na raty, butów czy odzieży, inni obliczali, ile więcej będą mogli kupić mięsa i innych produktów żywnościowych. Każdy jednak wiedział, że teraz będzie im łatwiej.

Ogółem ludzie pracy w naszym kraju dzięki obniżce uzyskali 4.500 milionów złotych, a wraz ze zmianą cen w sprzedaży permanentowej 5.400 milionów zł.

Spytasz obywatelko, czy oznacza to, że ludziom pracy nie będzie odtąd brakować niczego? Częściowa obniżka cen to dopiero jeden krok na drodze szybszego niż dotychczas podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Wskazania przyjęte na IX Plenum KC PZPR też przedzjadawczych wyliczają jasno dalszą drogę.

„Należy stworzyć warunki dla wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o około 15 proc. Wzrost dochodów będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów konsumpcyjnych, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, wzrost produkcji i równowagi gospodarki chłopskiej”.

REALIZACJA tego programu zależy od nas wszystkich, od naszej codziennej pracy. Przecież nie drogą uchwał i dekretów można uzyskać wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej. Im więcej więc wyprodukuje przemysł i rolnictwo, tym szybciej będą rosły nasze realne dochody.

A więc od twojej obywatelko pracy, od pracy twojej męży i milionów temu podobnych, zależy zwycięstwo w bitwie o lepsze życie nas wszystkich.

Partia przewodzi nam w tej walce, rząd swą przewidywaną polityką stwarza do niej odpowiednie warunki — my zaś wszyscy jesteśmy bojownikami, współwórcami swojego lepszego bytu.

L. GNOT

Zebranie rozliczeniowe

W tych dniach odbyło się zebranie rozliczeniowe w spółdzielni produkcyjnej w Dzikowie w powiecie waleckim. Jest to już trzecie z kolei zebranie rozliczeniowe w tej spółdzielni. Istnieje ona bowiem już od 1951 roku. Jego celem było podsumowanie rocznych wyników pracy, podział dochodu, mobilizacja członków spółdzielni do wykonania tych zadań, które w dziedzinie gospodarki spółdzielczej na wsi stawiają przed nami wytyczne IX Plenum partii.

Gdyby porównać bilanse spółdzielni produkcyjnej w Dzikowie z lat poprzednich z jej bilansem tegorocznym, uderza przede wszystkim wydatne zwiększenie wartości dniówek obrachunkowej, wzrost dobrobytu spółdzielców.

1,5 KWINTALA ZBOŻA WIĘCEJ Z HEKTARA NIŻ W ROKU UBIEGŁYM

Rolnicy Zespołu Spółdzielczy w Dzikowie powstał przed trzema laty. Skupia on około 50 członków. Członkami spółdzielni są również wszystkie prawie żony spółdzielców. W roku 1953 areal ziemi ornej w spółdzielni wynosił 293,98 ha. Zasiano m. in. 95 ha żyta, 35 pszenicy, 17 jęczmienia, 37 owsa, 23 ziemniaków, 5,5 buraków cukrowych.

Dzięki terminowemu wykonaniu prac rolnych, mechanicznej uprawie roli i właściwemu stosowaniu nawozów sztucznych, wysokość plonów zbóż kłosowych z hektara zwiększona w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie o 1,5 q.

Plan sprzedaży zboża państwu spółdzielnia wykonała z nadwyżką, odstawiła zamiast 570 q — 573 q zboża. Uregulowano należności POM i splecono załączniete poprzednio kredyty.

Osiągnięta te są wynikiem wydajnej pracy spółdzielców.

W ciągu 1953 roku wypracowali oni ogółem 8.910 dniówek, z tego same kobiety przepracowały 2.489 dniówek. W pracy zespołowej, wzorowym wywiązywaniem się ze swych obowiązków, dbałością o mienie spółdzielcze wyróżnili się szczególnie Józef Garb, który wypracował 270 dniówek, Antoni Woronowicz — 275 dniówek, Walenty Sędzaj oraz kobiety: Franciszka Malczyk, Ewa Włonecka oraz Maria Włoczerek.

BOGATA JEST DNIÓWKA OBRACHUNKOWA

W roku ubiegłym wartość dniówki obrachunkowej w spółdzielni w Dzikowie wynosiła: 4,5 kg zboża, 9 kg ziemniaków oraz 0,42 kg cukru i 2 złote w gotówce. W roku bieżącym po wydzieleniu rezerwy na pasze dla spółdzielczej hodowli, rezerwy siewnych, po wydzieleniu zgodnie ze statutem sum na fundusz inwestycyjny, społeczny itd., wartość dniówki wydawniczo wzrosła.

I tak w roku bieżącym za każdą przepracowaną dniówkę spółdzielca z Dzikowa otrzymuje: 4 kg żyta, 1,5 kg pszenicy, 1,5 kg jęczmienia, 13,60 kg ziemniaków, 0,16 kg cukru, 2,29 kg siana łąkowego, 2,33 mieszanki strączkowej oraz 3,14 zł w gotówce.

Członek spółdzielni Władysław Wójcik wspólnie z żoną i synem wypracował w rb. w spółdzielni ogółem 512 dniówek obrachunkowych. Otrzymał oni: 20,48 q żyta, po 7,08 q pszenicy i jęczmienia, ok. 70 q ziemniaków, 65 kg cukru, po kilkanaście kwintal siana łąkowego oraz mieszanki strączkowej, a ponadto 1.607 złotych w gotówce. Jest to przeciętny dochód rodzinny spółdzielcy z Dzikowa. Trzeba jeszcze dodać, że każda rodzina hoduje na dzialek przyzgodowej dwie krowy z przychowkiem, kontraktuje świnię, zbiera dość wysokie plony ziemniaków oraz buraków pastewnych z dzialek przyzgodowych.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu spółdzielni mówili, że na gospodarce indywidualnej, choćby każdy z nich urobił ręce po łokcie, takich wyników jak w spółdzielni nigdy by nie uzyskał.

Na zebranie rozliczeniowe w Dzikowie, zaproszono indywidualnych chłopów tej gromady. Jeden z nich, po poznananiu się z osiągnięciami spółdzielni, złożył podanie o przyjęcie. Nie dobrze się jednak stało, że na zebranie rozliczeniowe nie zaproszono chłopów indywidualnych z pobliskich gromad. Przykład Dzikowa, wzrost dobrobytu członków spółdzielni, pomógł by chłopom indywidualnym w przełamaniu reszty ich nieufności do gospodarki zespołowej, zachęcił by wielu z nich do rozpoczęcia pracy nad organizowaniem spółdzielni w swych własnych gromadach. Winię za to poważnie dostrzegł i ponosił Wydział Polityczny POM w Walczu. Jednym z zadań w okresie rozliczeń rocznych jest przecięć w oparciu o osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych rozwiązać szeroką pracę masowo-polityczną na wsi w dziedzinie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

SPRAWA HODOWLI

Spółdzielcy wskazywali w dyskusji na szereg braków w ich gospodarce, krytykowali

pracę POM, wytykali błędy w pracy zarządu. Wskazano, że POM w Walczu nie dostatecznie wywiązywał się w rb. z umów zawartych ze spółdzielnią. Tak np. w okresie zniw zamlał dokonać koszenia zbóż na obszarze 50 ha, POM wykosił zaledwie 15 ha. Ulemożliwiło to spółdzielcom terminowe przeprowadzenie podorywek — tego ważnego zabiegu agrotechnicznego, mającego ogromny wpływ na plony w roku przyszłym. Z drugiej strony w okresie jesiennym, umowę na orki lesienne i zimowe POM wykonał w około 300 proc. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę fakt, że w okresie kiedy traktory POM-owskie oraly ziemię w ilości ponadplanowej, część koni spółdzielczych nie była wykorzystana.

Jednym z najpoważniejszych braków spółdzielni jest niedostateczny rozwój hodowli zespołowej. Spółdzielnia ta, posiadająca 300 ha ziemi, hoduje tylko 7 krow dojnych, 15 jałówek oraz 13 świń w tym 4 maciory. Niedostatecznie rozwinięta hodowla powoduje w spółdzielni w Dzikowie poważny niedobór obornika. Z tej przyczyny spółdzielnia osiągnęła w rb. niskie plony buraka cukrowego. Niedobór obornika może stać się poważnym hamulcem w wykonaniu planów spółdzielni w dziedzinie wydajności zbóż w roku 1954 i 1955.

Sprawa hodowli — to ważne zagadnienie spółdzielni produkcyjnej w Dzikowie — nie znalazło jednakże właściwego odzwierciedlenia ani w sprawozdaniu zarządu, ani w dyskusji. Stało się tak dlatego, że POM oraz Prezydium PRN w Walczu nie pomogły przed zebraniem rozliczeniowym ustalić zarządowi spółdzielni głównego kierunku walki spółdzielców w Dzikowie o pełną realizację wytycznych IX Plenum, o dalszy wzrost ich dobrobytu. Toteż w sprawozdaniu tym są poważne błędy. Stawia ono na przykład zadanie podniesienia w roku przyszłym hodowli trzody do 100 sztuk, podczas gdy w bilansie nie wydzielono rezerwy paszowych dla tak dużej ilości inwentarza. Już ten fakt świadczy, że POM i PRN w Walczu nie traktowały zebrania rozliczeniowego w Dzikowie jako poważnego środka mobilizacji spółdzielców do wykonania zadań, narzeczonych przez IX Plenum partii, nie starały się wnieść w ich świadomość głębokiego przeświadczenia, że rozwój hodowli, szczególnie na Ziemi Koczańskiej, to ważne ogniwko w wykonaniu ogólnonarodowych zadań w dziedzinie podniesienia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Toteż przed wydziałem politycznym i aparatem agrotechnicznym POM oraz PRN w Walczu, stoją obecnie zadanie naprawienia tych błędów. Nie mniejsze zadania stoją tu również przed KIP PZPR w Walczu. W RZS w Dzikowie bowiem, dotychczas istnieje „biała plama”. Nie ma tu organizacji partyjnej, choć jest wielu ludzi, którzy godni są być kandydatami partii. Spółdzielnia w Dzikowie należy o toczyć wszechstronną pomocą polityczną i agrotechniczną. Wskłóć spółdzielcom winna towarzyszyć codzienna pomoc partii, by jak najrychlej przełamał owe błędy i w oparciu o dotychczasowe, poważne osiągnięcia włączyli się jeszcze pełniej do realizacji ogólnonarodowego planu podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

(J. L.)

spójnię — ludzi pracy

stem i wsią. Możliwość stosowania tej formy wpływa z zasadniczej zgodności interesów chłopstwa pracującego i klasy robotniczej. Ten wspólny interes — to wzmocnienie władzy ludowej, dążność do całkowitej likwidacji wyzysku. Produkty, które wpływają na punkty skupu drogą dostaw obowiązkowych stanowią niezbędną dla zaopatrzenia klasy robotniczej rezerwę w rękach państwa.

Utrzymanie w myśl tez wysuniętych na IX Plenum dostaw obowiązkowych w ciągu najbliższych lat na niezmiennym poziomie wymaga zainteresowania chłopstwa w podnoszeniu produkcji, tworzy bodziec do zwiększenia wydajności głęboko i rozwoju hodowli z korzyścią dla niego i całej gospodarki.

Wzrost produkcji gospodarstw małych i średniorolnych, zajmujących większość użytków rolnych, podniesienie udziału tych gospodarstw w produkcji towarowej. Dzięki temu umocni się pozycja ekonomiczna i polityczna małych i średniorolnego chłopstwa, co pozwoli mu skutecznie przeciwstawić się kulactwu, paraliżować jego poczynania i próby sabotowania obowiązkowych dostaw i podnosić tym samym ogólną dyscyplinę realizacji obowiązkowych dostaw.

ROZSZERZY SIĘ ZASIĘG KONTRAKTACJI I SKUPU WOLNORYNKOWEGO

Aby rosła wraz z podnoszeniem wydajności rolnictwa nadwyżki towarowe nie stały się przedmiotem spekulacji w rękach kulaków, handlarzy i ulegającej ich wpływowi części średniaków, państwo rozszerzać będzie system kontraktacji, który jest poważnym czynnikiem w umocnieniu spójni. Nastąpi zwiększenie na barażo korzystnych dla chłopów warunkach zasięgu kontraktacji produktów roślinnych, trzody chlewnej i młodego bydła. Szerokie stosowanie umów kontraktacyjnych powiąże ściślej drobny gospodarstwo chłopskie z planami ogólnonarodowymi, ściślej włączy ją w zasięg oddziaływania państwa. Korzystne, przynoszące drobnej gospodarce poważne dochody warunki kontraktacji zapewnią bazę surowcową dla przemysłu i lepsze zaopatrzenie miast.

Aby niedopuszczyć do pośrednictwa handlarzy i spekulantów w wymianie między miastem i wsią, bardziej operatywnie niż dotychczas działacze państwa aparat gminnych spółdzielni w skupie wolnorynkowym. Aparat ten, by spełniać należycie swe zadania, musi systematycznie prowadzić analizę podaży i kształtowanie się cen,

jak również starać się jak najbliżej dotrzeć do wiejskiego dostawcy. Organizowanie stoisk skupu na targach i jarmarkach to jedna z form, która powinna być jak najszersze stosowana.

W walce o zlikwidowanie spekulacji w obrocie towarowym, o wyrugowanie nielegalnego handlu, poważnym czynnikiem jest również — w chwili, gdy wywiąże się z obowiązkowych dostaw i umów kontraktacyjnych — umożliwienie chłopu sprzedaży towarów bezpośrednio konsumentowi. Wiele zależy tu od właściwego organizowania przez rady narodowe targów i jarmarków, na których ludność wiejska styka się bezpośrednio z chłopem — producentem.

LEPIEJ ZAOPATRYWAC WIEŚ W TOWARY PRZEMYSŁOWE

Sprawne przeprowadzenie skupu przewidzianego obowiązkowymi dostawami, rozszerzenie kontraktacji i skupu wolnorynkowego — to tylko jedna strona zadań uspołecznionego handlu, jako powstaje w związku z wzmocnionym obrotem towarowym między miastem i wsią. Druga strona to właściwe rozprowadzenie zwiększonej masy artykułów przemysłowych, które państwo przeznacza na zaopatrzenie wsi. Aparat spółdzielczości samopomocowej, na którym głównie spoczywa to zadanie, nie odegra należycie swej roli, jeżeli nie zwalczy dotychczas popełnianych błędów. Sklepy wiejskie muszą być zaopatrzone w pełny asortyment towarów, nie może w nich braknąć, jak to się dotychczas zdarza, artykułów pierwszej potrzeby. Plany zaopatrzenia muszą być sporządzane na podstawie dokładnej analizy rynku, z uwzględnieniem istotnego zapotrzebowania danego terenu oraz nawyków konsumpcyjnych mniejszej ludności. Te i inne zadania, stojące przed uspołecznionym handlem wiejskim, jak np. właściwe rozwinięcie sieci sklepów, podnoszenie kontroli jakości towarów, spełni on dopiero wtedy, gdy pozbedzie się biurokratycznego podejścia do konsumenta, gdy oczyści szeregi swych pracowników z nierobów i kombinatorów i przede wszystkim oprze się w swej pracy o szeroki aktywny członków gminnych spółdzielni.

Podniesienie produkcji rolnictwa, wzrost obrotów towarowych między miastem i wsią, to niezbędny warunek realizacji zadań postawionych przez partię na IX Plenum. Wraz z uruchomieniem przez państwo potężnych dźwigni wzrostu wydajności gospodarki chłopskiej, któremu towarzyszyć musi wzmocniony wysiłek mas chłopskich, umacniać się będą więzy łączące gospodarstwo chłopskie z całą gospodarką narodową, wzmacniać się będzie regulująca rola państwa w obrocie. W toku tej walki chłop pracujący będzie mógł przekonać o korzyściach, jakie wynikają dla niego z ściślejszą współpracą z państwem, a wraz z tym rosnąć będzie jego zaufanie do władzy ludowej. Tą drogą umacniać się będzie spójnia, na której w okresie budownictwa socjalizmu opiera się sojusz robotniczo-chłopski.

JANINA KIELDUCKA

Rozliczenia roczne - ważnym wydarzeniem w życiu spółdzielni produkcyjnych

Rozpoczynają się już zebra-
nia sprawozdawczo - wyborcze
i rozliczeniowe w spółdzielni-
ach produkcyjnych. Zebrania
te posiadają ogromne zna-
czenie zarówno dla umocnie-
nia i rozwoju istniejących spół-
dzielni, jak też dla dalszego
wzrostu ruchu spółdzielczości
produkcyjnej na wsi.

W roku bieżącym do podzia-
łu dochodu przystępuje na te-
renie naszego województwa
420 spółdzielni, tzn. o 158
spółdzielni więcej, aniżeli w ro-
ku ubiegłym. Dlatego też przy
gotowanie rozliczeń będzie wy-
magać znacznie lepszej organi-
zacji pracy i większego wysił-
ku ze strony rad narodowych,
komitetów partyjnych, POM-
ów, banków oraz innych insty-
tucji.

Referat towarysza Bieruta
wygłoszony na IX Plenum na-
szej partii oraz tezy wskazują
wyraźnie na szereg braków
istniejących dotychczas w pra-
cy nad politycznym, organiza-
cyjnym i gospodarczym umoc-
nieniem spółdzielni produkcyj-
nych. Zebrania sprawozdaw-
czo-wyborcze powinny w du-
żej mierze przyczynić się do
zapoczątkowania pracy nad
realizacją tych zadań.

Dotychczas jednak praca
nad przygotowaniem zamknięć
bilansowych nie jest jeszcze
dostatecznie zaawansowana.
Z wyjątkiem powiatu draw-
skiego, w pozostałych powia-
tach istnieje na tym odcinku
szeroki brak, a nawet zanied-
bania, w szczególności ze
strony prezydiów powiatowych
i gminnych rad narodowych
oraz POM-ów.

Sprawą zasadniczą i decy-
dującą o zastąpieniu spół-
dzielni do zebrania sprawo-
zdawczo-wyborczego i rozli-
czenia - są omloty. Jednak
mimo sprzyjających warun-
ków tempo prac omlotowych
jest jeszcze słabe.

W harmonogramach zam-
knięć rocznych zatwierdzonych
przez prezydium PRN było
przewidziane, że do dnia
21 listopada 177 spółdzielni
produkcyjnych zakończy omloty,
a w 17-tu spółdzielniach
produkcyjnych zostaną prze-
prowadzone zebrania rozlicze-
niowe. Tymczasem do tego
terminu omloty zakończyło
zaledwie 35 spółdzielni produk-
cyjnych, zaś zebranie odbyło
się tylko w jednej spółdzielni.
Najgorzej omloty przebie-
gają w powiatach - Białogard,
Bytów, Koszalin, Wałcz
i Słupsk.

Winę za zły stan omlotów
ponoszą przede wszystkim
POM-y, które jeszcze niedo-
statecznie interesują się tym
zagadnieniem. Aparat POM-
owski i rady narodowe nie
mobilizują spółdzielców do
przyspieszenia omlotów.

W chwili obecnej powinny
być już we wszystkich spół-
dzielniach wybrane komisje
inwentyzacyjne. W powia-
tach Białogard i Koszalin do-
tychczas komisji tych nie wy-
brano, a tam gdzie istnieją
- nie wszędzie są należycie
przeszkolone.

Szereg braków istnieje rów-
nież w dziedzinie księgowo-
ści. Jedynym powiatem - w
którym księgowość jest prowa-
dzona na bieżąco - jest Draw-
sko. W pozostałych, mimo
że stan ten poprawił się o-
statnio - istnieją jeszcze
dość poważne zaległości, w
szczególności w Białogardzie
i Koszalinie.

Jedną z przyczyn hamują-
cych wyprowadzenie księgowo-
ści do stanu bieżącego - po-
za niedostateczną i nie kon-
trolowaną pracą instruktorów
rachunkowo-organizacyjnych -
brakiem poczucia odpowiedzial-
ności za stan ewidencji i
dokumentacji ze strony nie-
których zarządów spółdzielni
- jest nieuzupełnianie sald
ze spółdzielniami produkcyj-
nymi przez poszczególne in-

stytucje, a zwłaszcza przez
GS-y i PZGS-y. WZGS, mi-
mo, że był zobowiązany u-
chwalać prezydium Woj. RN
do dopilnowania tych spraw,
nie dotychczas nie zrobił w
tym kierunku. Podobnie przed-
stawia się sprawa w niektórych
gminach i cukrowniach o-
raz nadleśnictwach państwo-
wym. Np. nadleśnictwo Mi-
rosławiec, mimo monitów nie
poczuwa się do obowiązku u-
regulowania odszkodowania za
szkody wyrządzone na polach
spółdzielni przez dziki.

Zebrania, które przygo-
towujemy - to zebrania sprawo-
zdawczo-wyborcze. Nie wy-
starczy na zebraniach tych o-
cenić dotychczasowe wyniki i
osiągnięcia oraz wycłagnać
wnioski na przyszłość, ale
trzeba też zastanowić się nad
tym, kto i w jaki sposób be-
dzie te wnioski i zadania roz-
liczował. Rzecz jasna - że
decydować o tym będzie kadra
spółdzielca, a więc doświad-
czony przewodniczący, zarząd,
księgowy, brygadierzy itp.

Zadania spółdzielni produk-
cyjnych na najbliższe dwa lata
w świetle uchwał IX Plenum
są poważne i trudne. Dlatego
też już teraz spółdzielcy po-
winni zastanowić się jak i ja-
cy ludzie zadania te będą
realizować.

Już teraz należy przestrzec
członków spółdzielni przed lek-
komyślną zmianą przewodni-
czącego. Czy nowy kandydat
na to stanowisko może mieć
lepsze przygotowanie niż ten,
który był przeszkolony, osobi-
ście doświadczył różnorodnych
trudności w kierowniczej pra-
cy i nauczył się je pokonywać?
Takiego kandydata trudno bę-
dzie znaleźć. Dotychczasowy
przewodniczący, nawet jeśli
popelniał w skutek braku do-
świadczenia jakieś błędy - w
następnym roku będzie się już
kierował doświadczeniem
pierwszego okresu i nie dopu-
ści do powtórzenia dawnych o-
myłek.

Dlatego też nie można usu-
wać zbyt pochopnie dotychcza-
sowych władz, gdyż niejedno-
krotnie słaba praca władz spół-
dzielni - to również i wina
słabej pracy aparatu partyjne-
go i gospodarczego, który po-
winł on przejawiać stałą troskę
o dobrą pracę zarządów spół-
dzielni. Trzeba raczej poddać
krytyce dotychczasowe władze

za ich błędy, doprowadzić do
oceny tych błędów na zebraniu
podstawowej organizacji partyj-
nej, na zebraniach zarządu
itd. Natomiast zmian całości
lub poszczególnych członków
władz, należy dokonywać tylko
w tych wypadkach - gdy wy-
kazują one całkowite niedo-
łóstwo lub złą wolę, na skutek
czego gospodarka zespoła-
wa nie rozwija się.

W tezach na II-gi Zjazd
partii - odnośnie dalszego
umocnienia i rozwoju spół-
dzielni produkcyjnych jest po-
wiedzialność POM za wy-
nieki produkcyjne obsługiwane
przez nie spółdzielni...
„podnieść jakość i terminowość
pracy POM-u...” oraz że „na-
leży konsekwentnie stosować
kary umowne w wypadku nie-
wykonania lub nieterminowe-
go wykonania prac przewidzia-
nych w umowie między spół-
dzielnią a POM”.

Tezy IX Plenum KC PZPR
wskazują również - że trzeba
„ściślej powiązać POM ze
spółdzielni, zwiększyć od-
powiedzialność POM za wy-
nieki produkcyjne obsługiwane
przez nie spółdzielni...
„podnieść jakość i terminowość
pracy POM-u...” oraz że „na-
leży konsekwentnie stosować
kary umowne w wypadku nie-
wykonania lub nieterminowe-
go wykonania prac przewidzia-
nych w umowie między spół-
dzielnią a POM”.

W celu dokonania oceny,
podjęcia słusznych wniosków
oraz omówienia innych pil-
nych spraw jeszcze przed ze-
braniem sprawozdawczo-wy-
borczym należy w terminie
do 15 grudnia we wszystkich
spółdzielniach produkcyjnych
(wcałnie w tych, które pre-
dziej będą działy dochód) od-
być zebrania przygotowawcze,
na których dyrekcje POM zło-
ża sprawozdania z realiza-
cją umów. Praca POM-u w
spółdzielni winna być oce-
niona w świetle tez na II-gi
Zjazd partii, a wtedy wnioski
na pewno będą słuszne i po-
zwolą na usunięcie źródeł do-
tychczasowych braków.

Po sporządzeniu bilansu
zamknęcia i sprawozdania
rocznego, w każdej spółdziel-
ni produkcyjnej - powinny
odbyć się zebrania podsta-
wowej organizacji partyjnej o-
raz ZSL wspólnie z aktywnym
spółdzielczym - dla oceny bi-
lansu oraz w celu przygo-
towania wniosków i projektów
uchwał na ogólne zebranie
rozliczeniowe.

Przy sporządzaniu oceny
i opinowaniu bilansu przez

aktyw, a następnie przez pre-
zydium PRN należy przede
wszystkim zwracać uwagę na:

1) wydzielenie statutowych
funduszy - inwestycyjnego,
społecznego, siewnego i pa-
szowego, które są nieodzow-
nym warunkiem rozwoju go-
spodarki spółdzielni;

2) uzupełnienie przez człon-
ków dotychczas nie wniesio-
nych wkładów statutowych;

3) pełne wykonanie przez
spółdzielnie obowiązków wo-
bec państwa.

W żadnym wypadku nie
można dopuszczać do sztucz-
nego podwyższenia dnlówki
obrachunkowej kosztem um-
niejszenia funduszy statuto-
wych i niespłacenia w termi-
nie kredytów.

Na podstawie wniosków ze-
brania aktywu - zarząd opraco-
wuje sprawozdanie na ogólne
zebranie. Sprawozdanie za-
rządu musi być przygotowane
na piśmie, przy czym nie mo-
że ono sprowadzić się do od-
czytania bilansu i szeregu su-
chych cyfr, ale musi obrazo-
wać wszechstronnie działa-
ność gospodarczą i życie spół-
dzielni.

Aby pokazać istotne wyniki
gospodarki spółdzielczej - re-
ferat sprawozdawczy musi o-
przedzić się na prawidłowo spo-
rządzonym bilansie.

Na tych samych zebraniach
aktywu trzeba także zastano-
wić się nad kandydatami, któ-
rych proponuje się walne-
mu zebraniu do zarządu spół-
dzielni, komisji rewizyjnej i
sądu koleżeńckiego. Poza
tym należy omówić przygo-
towanie zebrania sprawozdaw-
czo-wyborczego oraz ustalić
listę zaproszonych na nie go-
ści, przede wszystkim chło-
pów indywidualnych z oko-
licznych gromad i członków
okolicznych spółdzielni.

Przygotowanie zebrania sprawo-
zdawczego w spółdzielniach
produkcyjnych, w szczególno-
ści w tym roku - w świetle
uchwał IX Plenum, jest zada-
niem wielkiej wagi - wyma-
gającym od komitetów partyj-
nych, rad narodowych oraz
POM-ów, szczególnej czujno-
ści, uwagi, troski oraz ope-
ratywnego kierownictwa.

ADAM JABLONSKI
kierownik Oddziału
Spółdzielczości Produkcyjnej
Wydziału Roln. i Leśn.
Prez. Woj. RN



Zakładami ściśle związanymi z rozwojem ogrodnictwa i sadownictwa w Polsce, są zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Jedną z większych zakładów tego typu, to Milejowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Produkują one wina owocowe, marmolady, kompoty, sok, koncentraty itp. przetwo-ry. Na zdjęciu: Janina Jamiełniak i Leokadia Mazur przy pakowaniu marmolady wyborowej. (Fot.-CAF)

Z ŻYCIA PARTII

Gazeta zakładowa pomaga nam w pracy

Już od dłuższego czasu wy-
chodzi w naszym zakładzie
gazeta zakładowa „Biuletyn
Połczyńskich Zakładów Pivo-
warsko-Słodowniczych”. Na-
sza gazeta zakładowa wychod-
zi raz na miesiąc. Redago-
waniem tej gazety zajmuje się
kolegium redakcyjne, składa-
jące się z robotników i pra-
cowników umysłowych. Kole-
gium zbiera się systematycz-
nie dla omawiania napisanych
przez członków naszej załogi
artykułów. Potrzeba wydawa-
nia gazety zakładowej wyty-
nęła z istoty naszej pracy i ro-
snących na naszym odcinku
zadań wykonania planu sze-
ściolatniego.

W naszej gazecie zakłado-
wej pisze się o osiągnięciach
w pracy poszczególnych robo-
tników i działów produkcyj-
nych, o istniejących niedo-
łęczach, o obniżce kosztów
własnych, o walce z marno-
trawstwem, o dyscyplinie pra-
cy. Zamieszczane są artykuły
popularyzujące poważne osią-
gnięcia przywodzące pracę
w cyklu: „Jak zostałem pro-
ducentem pracy”, pisze się o
racjonalizatorach i wynikach
ich pracy, zapoznając z tymi
osiągnięciami innych. Zamiesz-
cza się również w gazecie ar-
tykuły z dziedziny fachowej.
Pomaga ona naszej załodze
w pogłębianiu wiadomości z
kresu piwowarstwa i słodow-
nictwa.

Szeroko na łamach naszej
gazety rozwinięta jest kryty-
ka i samokrytyka. Krytyka ta
pomaga np. dyrekcji zrozumi-
eć, że groźba braku wody
w Browarze w Szczecinku jest

naprawdę poważnym zagadnie-
niem, w wyniku czego problem
ten został w przyspieszonym
czasie rozwiązany - niebez-
pieczeństwo niewykonania
planu zażegnano. Przykładów
takich, gdzie krytyka uspra-
wnia pracę można by podać
wiele.

Zadania w dziedzinie wyko-
nawstwa planu są przenoszo-
ne do załogi również i za po-
średnictwem naszej gazety za-
kładowej.

Szeroki wachlarz zagadnień,
którymi zajmuje się gazeta za-
kładowa, spowodował, że sta-
ła się ona bliska każdemu ro-
botnikowi i całej załodze. Pi-
smo nasze zyskało autorytet
wśród załogi, o czym najłat-
wiej świadczy fakt powiększe-
nia się liczby listów skierowa-
nych przez pracowników do
kolegium redakcyjnego.

IX Plenum KC naszej partii
oraz ogłoszenie tej przed-
zjazdowych postawilo przed
nami nowe zadania. Zakłady
nasze muszą zwiększyć wysiłek
w walce o podniesienie jakości
produkcji, zmniejszenie kosz-
tów własnych, tak, by praca
załogi Połczyńskich Zakła-
dów Piwowarsko-Słodow-
niczych w jak największym stop-
niu przyczyniła się do reali-
zacji wielkiego programu pod-
niesienia poziomu stopy ży-
ciowej mas pracujących. W
walce tej poważnym orężem
będzie nasz biuletyn, który
stał się nam bliski i drogi,
który zawsze pomaga nam w
pomyślnym wykonaniu stoją-
cych przed nami zadań.

JAN BRANDEBURA
Korespondent „Głosu”

O lepsze zaopatrzenie ludzi pracy przez oddziały zaopatrzenia robotniczego

współpraca z czynnikami społeczno-
politycznymi zakładu oraz od-
powiedni pod względem ideolo-
gicznym i zawodowym dobór
kadr.

Zastanowimy się jak realizacja
tych warunków wygląda w oddzia-
łach zaopatrzenia robotniczego
baz rybackich.

Nastawienie dyrekcji przedsię-
biorstwa do OZR było początkowo
nieślusne. Nie do rzadkich wy-
padków należały fakty, że kie-
rownik OZR zapytany o współpra-
cę z dyrekcją znajdował jedyną
odpowiedź: dyrekcja traktuje OZR
po macoszemu, traktuje go jak
kulę w nogi.

Trzeba przyznać, że pod tym
względem nastąpiła duża popra-
wa. Ale czy ta poprawa jest tak-
ą, jaką być powinna? Wydaje
się, że nie wszyscy dyrektorzy zro-
zumieli do końca istotną treść
współpracy. Świadczyć może naj-
lepiej o tym to, że i kierownicy
OZR i dyrektorzy przedsiębiorstwa
jeszcze dziś uważają, że istnieje
dobra współpraca, bo przecież
„dają dla OZR samochód”, bo
przecież „nie odmawiają w zasa-
dzie żadnej próbie kierownictwa
OZR”.

A np. w „Barce” w Kołobrzegu
zmarowało się wiele towarów.
Zwołano komisję dla sporządzenia
protokołu z kilkumiesięcznym
opóźnieniem, a dyrektor przedsię-
biorstwa nie wyciągnął żadnych
wniosków w stosunku do winnych,
mimo że zepsucie tych towarów
było wynikiem złej gospodarki
magazynowej.

Czyż to nie najlepszy dowód,
jak przebiega ta „dobra” współ-
praca?

Mówiąc jednak o pracy OZR,
nie możemy krytykować jedynie
dyrekcji przedsiębiorstwa. Iuż kie-
rowników OZR do dnia dzisiej-
szego nie pojmują znaczenia pla-
cówki, którą kieruje. Świadczą o
tym chociażby ustalane plany. A
oto kilka danych:

Stocznice Rzeczne w Szczecinie
zaplanowały 700 obiadów dzien-
nie, podczas, gdy zatrudnionych
było zaledwie 500 pracowników,
a wydanych jest około 120 o-
biadów. Jako następny przykład
posłużmy sobie PUR „Odra” Świ-
nuciszka, gdzie zaplanowano wy-
żywienie na 1500 osób, podczas
gdy zatrudnionych w tym przed-

siębiorstwie było zaledwie 900
osób.

Ala to jeszcze nie koniec.
Plany świadczą o bałaganie, ale
weźmy pod uwagę inne fakty,
które mówią, że stolówka przy-
gotowuje 200 obiadów, posiada-
jąc gwarancję tylko 50 proc. ich
sprzedaży dla stałych konsumentów.
Pozostałą ilość przygotowuje
się dla przypadkowych konsumentów.
W wielu wypadkach obiady
te nie są sprzedawane i ulegają
karygodnemu marnotrawstwu.

Następnym, poważnym brakiem
w pracy OZR jest lekceważenie
rozszerzenia sieci punktów usłu-
gowych. Np. w „Korabiu” w Ustce
i „Kutrze” w Darłowie kierowni-
ctwo OZR nie zainteresowało się
do tej pory zapotrzebowaniem pla-
cowników na fryzjerów, stewartów,
krawców itp. A przecież baza w
Darłowie, tak bardzo odległa od
miasta winna umożliwić rybakom
i pracownikom rybołówstwa korzy-
stanie z tych punktów usługowych
na miejscu.

A co zrobili OZR w bazach
rybackich środkowego wybrzeża
by spełnić postawione im zadanie
- przejmowanie wykonywania za-
dług rybackich?

Jak dotychczas - nie. A przecież
czas najwyższy umieścić to w pla-
nach, szczególnie w planie rozwo-
ju gospodarstwa pomocniczego.

Oddziałom zaopatrzenia robo-
tniczego należy zapewnić pomoc
i opiekę ze strony dyrekcji, rad
zakładowych. Stosunek do OZR
jest sprawdzianem czy sprawy
związane z poprawą warunków by-
towych załogi w sposób żywotny
i na codzień interesują kierowni-
ctwo zakładu. Obowiązkiem dy-
rekcji i rad zakładowych powinno
być dążenie do ciągłego podno-
szenia poziomu pracy, OZR, do
stałego rozwijania form usług i
zaopatrzenia robotników i ich ro-
dzin.

Ważną rolę w dziedzinie pod-
niesienia pracy OZR na wyższy
poziom mają do spełnienia komi-
sje kontroli społecznej, wyłonione
spośród załóg. Komisje społeczne
- to pierwszy doradca OZR,
winny on czuwać, by OZR pra-
cował gospodarnie, by przestrze-
cano higieny w placówkach OZR,
by sprawną i uprzejmą była
obsługa. Komisje pracę swoją
winny oprzeć na ścisłym kontakcie
z załogą, słuchać jej głosu,
starać się, by wszystkie słuszne
jej postulaty były zrealizowane.

I dopiero tak pojęta współpra-
ca da rezultaty, da efekty, pozwo-
li OZR-om spełnić poważne za-
dania, jakie wytyczyły im partia
i rząd, zadania, na realizację któ-
rych czekają załogi przedsię-
biorstw.

ALINA OBROWSKA

KRYTYKA przez obiektyw

A słupy ogłoszeniowe puste...



A przy ul. 3-go Maja stoi „czysty” słupek ogłoszeniowy, na którym nie wiszą żadne plakaty.

A. Omilanowicz
Korespondent „Głosu”

Za to na ścianach domów widać różne — mniej czy więcej aktualne alisy. Przeważnie są one mniej aktualne.

Prez. MRN w Koszalinie wydał kiedyś zarządzenie, że ogłoszeń na ścianach i płotach rozlepić nie wolno. Cóż z tego, że jest zarządzenie, kiedy nie zostało ono podane do publicznej wiadomości i nikt nie przestrzegł jego wykonania. Cóż z tego, że są słupy ogłoszeniowe i tablice, kiedy są również ściany i płoty, na których można rozlepić alisy...

Na zdjęciu: słupek ogłoszeniowy przy Placu Stalina, brudny i obszarpany bez ogłoszeń — ogłoszenia natomiast rozklejane są na ścianach budynków. A jak to „upiększa” miasto najlepiej obrazuje zamieszczone powyżej zdjęcie.

Niedawno pojawiła się w „Głosie Koszalińskim” notatka na temat przybijania do drzew wszelkiego rodzaju ogłoszeń itp.

Dnia 23 listopada br. na drzewach przy ul. 3-go Maja w Szczecinku wisiało znowu kilka plakatów, donoszących wielkimi literami o „wielkich zabawach tanecznych”, „obficie zaopatrzonej bufecie” itp.

Czy towarzysze z Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku nie widzą ich?

Już wkrótce na miejskim targowisku...

— Narecznie! — Cieszą się koszalinianie. Nareszcie nie będziemy brnąć w błocie na placu targowym. Wreszcie Prez. MRN zajęło się remontem nawierzchni targowiska.

Po wielu artykułach, notatkach, po wysłuchaniu wielu gorzkich uwag ze strony mieszkańców Koszalina — Wydział Gospodarki Komunalnej w porozumieniu z Wydziałem Handlu Prez. MRN zajęł się sprawą uporządkowania placu targowego. Na remont placu przeznaczono z budżetu br. 210 tys. zł, z czego 143 tys. zł już zostały wykorzystane. Do chwili obecnej wykonano następujące roboty: wykop tj.

wyrównanie powierzchni placu, zebrano ziemię i błoto, nawieziono żwiru, gruzu, znowu żwiru, zwałowano i przystępnie się do ostatniego etapu prac — pokrycia placu żwirem.

Równocześnie prowadzone roboty kanalizacyjne wykonano już w ok. 30 proc.

Początkowo planowano pokrycie placu cementową nawierzchnią — ostatnio projekty uległy zmianie i przystąpiono do żużlowania placu. Roboty prowadzi Rejonowe Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg Publicznych. Przyrzeka zakończyć je przed 30 bm.

— Jeśli tylko dostaniemy ru-

ry kanalizacyjne — (mamy tu dność z zaopatrzeniem) — skończymy do 24 grudnia — mówi majster Jan Lipka.

Chcielibyśmy oddać ludziom plac przed Nowym Rokiem.

Tak więc Koszalin otrzyma wkrótce wyremontowany plac targowy. Będą się na nim mieścić kioski z różnymi artykułami. Sprzedaż trzody i zwierząt gospodarskich prowadzona będzie oddzielnie, na specjalnie wyznaczonym placu. Od strony ulicy Stalingradzkiej zostanie założony trawnik, z tyłu placu — (przy Banku i dawnej sadzawce) będzie zakład dla furmanek, którymi rolnicy przyjadą na targ.

W najbliższych dniach rozpocznie też swą działalność przedsiębiorstwo miejskie pod nazwą „Targowisko”.

Zadaniem przedsiębiorstwa będzie organizacja stałego handlu targowego, administrowanie i opieka nad targowiskiem, świadczenie usług (np. rębacz), urządzenia kiosków, utrzymywanie porządku, rozbudowa targowiska.

W ten sposób — przez zorganizowanie stałego punktu sprzedaży targowej — zapewniony zostanie Koszalinowi większy dopływ produktów żywnościowych, stworzone zostaną korzystne warunki sprzedaży nadwyżek rolnych, zaku pu produktów ze źródeł zdecentralizowanych. Co dzień będzie można na targu kupić świeże mięso, jajka, ser czy mleko.

(Z. C.)

O wypożyczalnię artykułów gospodarstwa domowego

Każda gospodyni domu chciałaby posiadać wszystkie potrzebne artykuły gospodarstwa domowego. Przy ich pomocy łatwiej i szybciej można wykonać prace domowe. Nie każda jednak ma je w domu — ponieważ trudno niektóre z nich dostać w sklepach, i nie zawsze warto kupować używaną raz na rok szatkownicę do kapusty, czy przy uroczystościach rodzinnych potrzebny serwis stołowy na 24 osoby. Bardzo pomocny i potrzebny jest w domu odkurzacz elektryczny, który nie każda może je sobie nabyć.

W innych miastach są wypożyczalnie sprzętu domowego, gdzie za niską opłatą można wypożyczyć „Elektraluz”, szatkownicę, wyścigaczki, i inne przedmioty. Wypożyczalnię taką wszędzie prowadzi Państwowe Spółdzielnie Spożywców w ramach usług dla członków albo spółdzielnie usługowe. Na terenie Koszalina nie ma do dnia dzisiejszego placówki takiej nie ma — choć mieszkańcy naszego miasta i rodziny powitałyby jej uruchomienie.

B. Dychowski
Korespondent „Głosu”

Przygotowano już 14 i pół miliona sztuk różnych ozdób choinkowych

Ponad 14 i pół miliona sztuk różnych ozdób choinkowych wyprodukowały już spółdzielnie podległe Związkowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Spółdzielnie Inwalidów i zakłady przemysłu terenowego, zapewniając zaopatrzenie rynku w te artykuły w okresie noworocznym.

Najwięcej wyprodukowano różnych rodzajów tzw. bombek — okrągłych, podłużnych, w jednym kolorze malowanych w wiele wzorów, z tzw. reflektorami itp. o średnicach od 42 do 70 mm.

W sprzedaży okazały się również ozdoby luksusowe w rozmaitych formach i wielkościach o średnicach od 80 do

103 mm. Wyprodukowano już ponad 20 tys. tuzinów tych ozdób, co w zupełności pokryje zapotrzebowanie rynku.

W roku bież. po raz pierwszy okazały się w sprzedaży ozdoby choinkowe wykonane z efektywnego srebrnego brokatu, m. in. np. „działek Mróz” w powozie zaprzęgniętym w renifera, domki góralskie, hałmany śnieżne itp.

Spółdzielnie pracy dostarczają na rynek także wiele ozdób. Jak np. gwiazdory, szyszki, dzwoneczki, serduszka, kwiatki itd.

Sprzedaż ozdób choinkowych będzie prowadzona w wielu sklepach „Spółnoty Pracy” i na straganach zorganizowanych przez „Spółnotę Pracy” i producentów ozdób choinkowych. Być może należało zaopatrzyć punkty sprzedaży detalicznej w te artykuły, będzie zorganizowana obwoźna sprzedaż hurtowa i sprzedaż akwizycyjna.

W klubie TPPR

W dniu 8 bm. o godz. 18 Wot. Klub TPPR w Koszalinie urządza wieczornicę poświęconą „Konstytucji Stalnowskiej”. Odczyt pt. „Konstytucja Stalnowska cieżka zwycięskiego socjalizmu w ZSRR” — wygłosi oficer WP.

Po odczycie występy artystyczne.

Lepiej przygotować zebrania sprawozdawczo-wyborcze w ZOZ i MOZ

Od połowy br. w ZOZ i MOZ rozpoczęło kampanię sprawozdawczo-wyborczą do rad miejscowych. Tegoroczną kampanię przeprowadzamy w szczególnie ważnym momencie, kiedy cały naród wzmocnioną pracą przyspiesza wzrost stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi — realizuje zadania postawione przez IX Plenum KC PZPR.

Do tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej przystępujemy z poważniejszą niż w latach ubiegłych dobrocią, zdobytym w trakcie walki o nową, socjalistyczną szkołę. Wiele też ogólnych związkowych, prace swa podniosła na wyższy poziom. Nie mniej jednak w toku obecnej kampanii wyborczej jest wiele zadań, które nie doceniają w pełni tak ważnej sprawy, jaką są wybory do nowych władz związkowych. Przewodniczący ZOZ nie przybyli nawet na odprawę zorganizowaną przez zarządy oddziałów powiatowych, na których omawiane były cele i zadania kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Instrukcja wyborcza oraz plan przeprowadzenia kampanii wyborczej.

Dlatego też Zarząd Oddziału Powiatowego w Koszalinie winien zwrócić szczególnie baczną uwagę na ZOZ przy Liceum Pedagogicznym, której przewodniczącą ob. Heleńską na skutek nie przybyła na odprawę i mimo wezwań ze strony oddziału powiatowego do dziś nie omówiono z nią przygotowań do zebrania wyborczego.

Podobnie traktuje prace związkowa Wydział Oświaty

Józef Grego sekretarz Okręgu ZZNP Koszalin

Prez. PRN w Białogardzie. Dotychczasowy przebieg wyborów do ZOZ i MOZ wykazał, że ogólna sytuacja nie zawsze dobrze przygotowuje zebrania. Referaty sprawozdawcze przewodniczących rad miejscowych są na ogół słabe, nie zawierają oceny całokształtu pracy ZOZ, brak również konkretnych wniosków, które by dawały nowo wybranej radzie miejscowej wytyczne do dalszej pracy. Bardzo słaby referat sprawozdawczy opracowała rada miejscowa przy Szkole Ogólnokształcącej TPD w Słupsku, w wyniku czego dyskusja była również bardzo słaba. Ograniczono się do bładoleństwa, zamiast przedyskutować i przeanalizować dotychczasową pracę ZOZ oraz każdego jej członka.

Dużo braku zawierał referat przewodniczącego MOZ Wreszawa (nowy Kołobrzeg), a referat MOZ Bleskierz (nowy Koszalin) był zbyt ogólnikowy.

Oczywiście, że w ten sposób przygotowane i przeprowadzone zebrania sprawozdawczo-wyborcze nie przyczynią się do lepszego zrozumienia przez członków związku ich roli w okazywaniu pomocy, zarówno wychowawczej jak i udziału w życiu społecznym swego środowiska. Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych brak jest przedstawicieli rad narodowych, komitetów gminnych naszej partii, ZOZ, a nawet przedstawicieli komitetów rodzicielskich.

Zarządy oddziałów powiatowych szczególnie w Słupsku, Białogardzie, Sławnie kampanię sprawozdawczo-wyborczą winny traktować, jako jedną z najważniejszych obecnie zadań. Dlatego też trzeba nasilić pracę w terenie, więcej udzielać konkretnej pomocy ZOZ i MOZ w przygotowaniu i w przeprowadzaniu zebrania wyborczego.

Nie należy zapominać o sprawozdawczości. Są bowiem oddziały powiatowe jak Człuchów, Bytów, Kołobrzeg, Wałcz, Białogard, które nie przysłały ani jednego meldunku, ani jednej informacji z przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, co świadczy, że oddziały te nie panują nad sytuacją, nie kierują należytnym jej przebiegiem i co gorzej — tolerują ten żywiołowy przebieg.

Wszystkie instancje związkowe muszą zebrania sprawozdawczo-wyborcze potraktować bardzo poważnie, tym bardziej, że wybory do władz związkowych w dużym stopniu zadecydują o dalszej pracy związkowej, a więc o urzeczywistnieniu na tym odcinku wskazań IX Plenum KC partii.

Zebrania związkowe winny więc zmobilizować wszystkich nauczycieli — związkowców do zdwojonych wysiłków dla uczczenia historycznego II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Absolwenci Technikum Mięsnego w Krotoszynie — przodownikami pracy zawodowej i społecznej

Dyrekcja Koszalińskich Zakładów Mięsnych przesłała dyrekcji i zespołowi nauczycielskiemu Technikum Mięsnego w Krotoszynie (woj. poznańskie) list z podziękowaniami za właściwe, socjalistyczne wychowanie młodzieży, o czym świadczą prace dwóch absolwentów tego technikum, skierowanych do pracy w KZM.

Absolwenci ci, tow. tow. MODEST ZALEWSKI i TADEUSZ KUCZBORSKI wykazali się nie tylko wzorową pracą i aktywnym udziałem w życiu społecznym-kulturalnym i politycznym zakładów, ale wyróżnili się też, jako dobrzy agitatorzy i organizatorzy ZMP. We wrześniu br. do pracy w KZM przybyło trzech dalszych absolwentów Technikum Mięsnego w Krotoszynie, którzy swą pracą zasługują na pełne uznanie i dają jeszcze jeden dowód wy-

Kino

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Tajne akta firmy Solway”. Seansy godz. 18, 18 i 20.15.

„Młoda Gwardia” — „Rokossov” — „Sport milionów”. Seansy godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia” — „Droga nadziei”. Seansy godz. 18, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława” — „Kasztanka”. Seansy godz. 18.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kln w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

8 grudnia 1953 (wtorek)

Wiedomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00

5.10 Aud. dla wsi. 6.20 Pieśń i tańce ludowe. 8.10 Moco. 8.60



Do przepelnione śmieciarnie kosze wciągną przypominają im, że — podobno — MPOM istniała w Koszalinie. O istnieniu tego przedsiębiorstwa wiedzą również inni koszalinianie, mimo, że nie mieli jeszcze okazji przekonać się o tym. Wierzą — jak to często bywa — wbrew świadectwu własnych oczu. Wbrew śmiertelności śmieci.

(Szet.)
Korespondent „Głosu”

CO, gdzie, kiedy?

Głmn. 7.20 Muz. rozrywk. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Błękitna szafeta”. 8.20 Konc. 9.30 Dla kl. IX „Treny” Jana Kochanowskiego. 9.40 Dla przedszkolnej bajka lud. pt. „Trzy niedźwiadki”. 11.05 Dla kl. I — II słuch. pt. „Aza z drugiej klasy”. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.40 Pieśń kompozyt. niemieckich. 15.30 Dla dzieci odc. pow. pt. „Sycylijskie dzieciństwo”. 15.10 Pogadanka dr. A. Popielarskiej pt. „O zapobieganiu krzywicy”. 16.20 Koncert rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Z cyklu „Podróż zimowa” aud. słow.-muz. 13.45 Konc. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 21.30 Muz. tańeczna. 21.05 „Młodość nie jest ślepa” słuch. wg powieści „Iwan Iwanowicz”. 22.30 Polska muz. kameralna.

Czytajcie „Głos Koszaliński”

Nasz felieton

Kiedy od przybytku głowa boli...

W mieście, którego nazwy nie powiem, kierownikom placówek handlowych śnią się groźne sterty cebuli.

Co sprawiło, że poczciwa lodogą podziemna stała się bohaterką koszmarnych halucynacji? Roślina zdawałoby się pożyteczna, pełna cnót gospodarskich i zalet smakowych, niezastąpiona jako przyprawa, stanowi ozdobę każdego szanującego się garnituru śledziwego. Więcej. Cebula — to witamina, to ratunek przed skorbutem. Cebula — to zarowie. Spełnia więc niemal misję społeczną.

Ołóż to. W mieście, którego nazwy nie powiem, mieszkańcom nie grozi skorbut. Kierując się swoistą troską o człowieka, specjalści od spraw rozdzielnictwa postanowili „uszczęśliwić” obywateli.

— Znowu cebula? W głosie kierownika spółdzielni spożywców brzmiał przeżalenie. — Litości! Co ja z tym zrobię? Wszystkie składy mam zawalone.

— Głowa do góry! Od przybytku głowa nie boli — brzmiał uspokajająca odpowiedź.

— Ale przecież całe, roczne zapotrzebowanie naszego miasta wynosi raptem 20 ton, a już teraz na składach mamy 70. Jak to rozprzeć?

— Postarajcie się jakoś spoukładać. — Możecie zaapelować do uczuć obywatelskich, wymyślić kilka dobrych sloganów, zagrozić na wszystkich strunach duszy. Np.: „Dobra cebula to przysmak króla”.

— Ale przecież to brzmiał jak wychwalanie monarchii.

— No, to można inaczej, mobilizując: „Cebula o każdej porze w twórczej pracy ci pomoże”. Albo też — być uczulem: „Albośmy to jacy tacy — więc jedzmy cebulę rodacy”. Jednocześnie wysuwajcie argumenty gastronomiczne: „Ślodsza niż miód z pszczołch uli — jest dobra główka cebuli”. Albo też kosmetycznie: „Chcesz rozświecać woń przymulki — jedz dużo smacznej cebulki”. Można nawet z lekką potrawą o temat miłosny: „Gdy zdobiesz chcesz serce damulki — oliaruj jej danie z cebulki”.

— Ale czy wszystkie te slogany zdolne są powstrzymać lawinę? Czy te zaklęcia

mogą poskromić groźne morderce rozpetane przez czarnoksięzników z central handlowych? A cebula wciąż narodziła się. Szaleje groźny żywioł. I śni się kierownikom, że przelewa się przez składy, że zalapia ulice miast...

W mieście, którego nazwy nie powiem, kierownik sklepu konfekcyjnych spędza sen z powiek tenisa. Co ma wspólne konfekcja z tenisem? Mowa tu będzie nie o szlachetnym sporcie, uprawianym przez Jadwigę Jędrzejowską, lecz o sympatycznej skądinąd tkaninie ubranlowej — granatowej w paski.

— Czy dostanę szare ubranie?

— Radziłabym raczej granatowe w paski — próbuje nieśmiało perswazji sprzedawczyni — jako bardziej twarżowe przy pańskiej karnacji... do koloru oczu...

— Co mi pani z jakąś karnacją zalawa — przerywa niegrzecznie zdenerwowany klient. — Już w trzecim sklepie chcą mi wpleść granatowe w paski. Czy ja jestem zebra? Włóż jak tam z tym ubranie!

— Chwilowo zabrakło — odpowiada skruszona sprzedawczyni, czekamy na większą partię...

Klient też czeka. Czeka na okazję, kiedy będzie mógł wyjechać do innego miasta, aby kupić sobie garnitur.

Moral: Żle, jeżeli w zmieście oliniarzy konsumpcjom asortyment olejków piastowych, jeżeli po sprzęt narciarski trzeba jechać do nadmorskiego uzdrowiska, no kostiumy kąpielowe do Zakopanego, a po wyłączniki elektryczne — do Głuchej, nieelektryfikowanej wsi. Żle, jeżeli czegoś brak. Ale i nadmiar nie jest lepszy.

Przysłowia są mądrością narodów. Trzeba tylko właściwie je stosować. Niektórym specjalistom od rozdzielnictwa w naszych centrach handlowych, zajmujących się analizą rynku, przypominamy, że obok przysłowia: „Od przybytku głowa nie boli”, istnieje również powiedzonko o wozieniu drzewa do lasu, częstokroć wianu musztardą po obiedzie. Przede wszystkim zaś przysłowie: „Co za dużo, to nie zdrowo”.

TRYL.

SPORT — SPORT — SPORT

Wysoka porażka Gwardzistów warszawskich w Słupsku

W ubiegłą niedzielę, w Słupsku, odbyło się spotkanie pięciolatków o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscową Gwardią a jej imienniczką z Warszawy, zakończone wysokim zwycięstwem pięciolatków słupskich w stosunku 14:6. Na ogół spotkanie stało się na dobrym poziomie i dostarczyło wiele emocji licznym przybyłym zwolennikom boksu. Na szczególną uwagę zasługują walka w wadze piórkowej pomiędzy Rozpierskim i Tyczyńskim, zakończona pełnym sukcesem słupszczanina. Również miła niespodzianką sprawił w wadze półciężkiej Korołowicz bijąc zdecydowanie Borkowskiego.

W ubiegłą niedzielę, w Słupsku, odbyło się spotkanie pięciolatków o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscową Gwardią a jej imienniczką z Warszawy, zakończone wysokim zwycięstwem pięciolatków słupskich w stosunku 14:6. Na ogół spotkanie stało się na dobrym poziomie i dostarczyło wiele emocji licznym przybyłym zwolennikom boksu. Na szczególną uwagę zasługują walka w wadze piórkowej pomiędzy Rozpierskim i Tyczyńskim, zakończona pełnym sukcesem słupszczanina. Również miła niespodzianką sprawił w wadze półciężkiej Korołowicz bijąc zdecydowanie Borkowskiego.

W pierwszym starciu Borkowski walczył z Korołowiczem, który wygrał 4:0. W drugim starciu Korołowicz wygrał z Borkowskim 5:0. W trzecim starciu Korołowicz wygrał z Borkowskim 5:0. W trzecim starciu Korołowicz wygrał z Borkowskim 5:0.

AL. KACZOROWSKI

Druga porażka piłkarzy polskich w Albanii

Drugi występ piłkarzy polskich w Albanii przyniósł im ponownie porażkę. Drużyna polska, występująca pod nazwą reprezentacji Warszawy, przegrała 6:0 z reprezentacją Tirany 0:2 (0:0). Podobnie jak w pierwszym meczu Polacy mieli przez większą część spotkania wyraźną przewagę, jednak znowu zawiedli atak, który strzelał niecelnie, marnując wiele dobrych okazji do zdobycia bramki.

Siatkarki Ogniwa zwyciężają

W ub. niedzielę siatkarki koszańskiego Ogniwa odniosły dwa zwycięstwa w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A. W pierwszym spotkaniu pokonały one zespół szwedzkiej ekipy Unii 3:0, zaś w drugim — wygrały z bałogardzkim Łojarzem 3:1.

Banik (Ostrava) — Górnik (Janów) 9:2

Rewanżowe spotkanie hokeistów Banika (Ostrava) i Górnika (Janów) przyniosło ponowne zwycięstwo Czechosłowaków, którzy wygrali 9:2 (3:0, 3:1, 3:1). Drużyna Górnika wystąpiła wzmocniona Csoriczem i Nikodemowiczem w pierwszej piątce ataku. Podobnie jak w pierwszym meczu, walczyli ambitnie zespół polski był równorzędny przeciwnikowi, dla Banika a okresami nawet miał dużą przewagę. Napastnicy Górnika zrnarowali jednak wiele dogodnych okazji, podczas gdy Banik uzyskał bramki ze wszystkich niemal oddanych w tym spotkaniu strzałach. Bardzo słabo bronili obaj bramkarze Hampel w pierwszej tercji i Węgrzyn w drugiej i trzeciej.

Liga koszykówki

W I lidze koszykówki męskiej krakowska Gwardia zwyciężyła nad Stalą (Poznań) u siebie 1:0 (25:22) i uzyskała pierwszą pozycję na czele tabeli i jest nadal jedyną drużyną bez porażki.

Wyniki spotkań:

Kolejarz (Warszawa) — CWKS (Warszawa) 71:64 (33:28), AZS (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk) 64:49 (34:22), Włókiennarz (Łódź) — Spójnia (Łódź) 72:53 (31:17), Ogniwo (Łódź) — Kolejarz (Poznań) 59:54 (50:50) (26:28), Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 48:63 (19:26).

Z turnieju miast we florecie kobiet

Turniej miast we florecie kobiet przyniósł zwycięstwo zespołowi AZS (Łódź) przed Włókienniczym (Szczecin), Startem (Wrocław) i Startem (Olsztyn).

W drugim dniu turnieju florecistki Włókienniczy (Szczecin) wygrały ze Startem (Olsztyn) 10:6, AZS (Łódź) pokonał Start (Wrocław) — 11:5. Start (Wrocław) wygrał ze Startem (Olsztyn) — 13:3. W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce florecistki AZS (Łódź) pokonały zdecydowanie Włókienniczy (Szczecin) — 14:2. Najlepszą zawodniczką turnieju była Dolewska z AZS (Łódź).

W lidze koszykówki kobiet, po niedzielnych spotkaniach, na czoło tabeli wyszły AZS (Warszawa) dzięki lepszeniu stosunkowi koszy od dotychczasowego przeciwnika i miejscowego rywala — Spójni.

Wyniki:

Kolejarz (Warszawa) — Spójnia (Warszawa) 45:58 (16:26), AZS — AWF (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk) 93:47 (43:20), Gwardia (Warszawa) — Gwardia (Kraków) 41:53 (22:27), Włókiennarz (Łódź) — Gwardia (Poznań) 33:35 (16:18), CWKS (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 46:74 (24:23).

BORYS POLEWOJ

Narodziny eposu

(1)

W zawiłym śniegiem przyfrontowym parowie, osłoniętym od wiatrów i oka nieprzyjacielskich obserwatorów gąszczem niewysokiej, kosmatej sośniny, gdzie batalion szturmowy zatrzymał się na krótki odpoczynek, byłem świadkiem ciekawej sceny. Nieco opodal reszty oddziału, obok rozłożystych korzeni zwalonego pościskiem drzewa, usadowiło się trzech żołnierzy Kazachów, krępych, krągłolichych chłopów w wiszących na nich jak worki szynelach, i gotowało na ognisku jagłana kaszę. Jeden z nich piłował kociołka, mieszając kaszę gałązką jałowca, drugi dorzucał do ognia suchego chrustu, a trzeci, niemłody już, o śniadej, poronanej zmarszczką twarzy, siedział z karabinem na kolanach i w zadumie patrzył w ogień, pożerający z sykiem i trzaskiem suche gałęzie.

Nagle śniady żołnierz zaczął się wolnitko kiwać i ostrym fałsetem zawiódł przeciągłą pieśń stepową, monotonna jak szum wiatru w wierzchołkach sosen. Spiewał coraz głośniej i głośniej, kiwając się mlarowo i wystukując takt paznokciami na kolbie karabinu, przynikając oczy przy wysokich tonach.

— Włocle, o kim on śpiewa? O majorze Mallku Haddullinie. Słyszeliście o nim? To Bohater Związku Radzieckiego. W tych dniach był u nas w batalionie — wyjaśnił lejtnant Klimow, chudy, żyłasty człowiek o spalonej zimowym wiatrem, ale jeszcze ciągle młodej i pełnej życia twarzy.

Przechyliwszy głowę, wsłuchiwał się w słowa pieśni i równocześnie mi je tłumaczył:

— On śpiewa, że Mallk jest silny, śmiały i chytry jak lis stepowy, ma ucho dżezira *) i słyszy wroga już na wiele wiorst. Ze ma oko berkuta i dojrzy wroga, gdziekolwiek by się on ukrywał, że jego ręka nie przestaje bić faszystowskich szakala taka jest ta ręka, że im mocniej bił, tym większej nabiera sily. Śpiewa, że na sam widok Mallka faszystów rzucają się do ucieczki.

Jak dźwięczne mrużenie leśnego strumyka płynęła pieśń — rozlewna, czysta i nie kończąca się. Jak magnes przyciągała żołnierzy i oficerów Kazachów. Przy ognisku zebrał się zasluchany, zadumany tłum, ale śpiewak tak był pochłonięty swoją pieśnią, że nikogo nie widział. Na jego okrągłą, pomarszczoną twarz wystąpił nerwowy rumieniec. Chwilami protował się i wyciągał szyję, jak gdyby łowił uchem coś, co dźwięczało w powietrzu słyszalne tylko dla niego, by przekazać to słuchaczom.

Pieśń porwała nawet nas, nie rozumiejących słów. Kazachowie słuchali jej z taką uwagą i tak nią byli oczarowani, że nie spostrzegłi nawet, jak wybiega z kociołka kłapięca kasha, sycząc na węglach dogasającego ogniska i rozsnuwając wokół smakowity zapach jagiel.

— On śpiewa o tym, jak kochał Mallka stępy Kazachstanu, jak wszyscy ojcowie zazdrożą jego ojcu, a wszystkie matki czezą matkę, która urodziła takiego syna. Jak śnia o nim i śpiewają pieśń dziewiczęta. Śpiewa, że sam Stalin zna Mallka, chwali Mallka, że przysłał Mallkowi z Moskwy złotą gwiazdę, że Mallk chodzi teraz po okonach, nosząc stalniewskie słowa i że mowę jego rozumieła żołnierze wszystkich narodów. bo mowa ta trafiła im prosto do serca. Śpiewa, że sam widział Mallka i że Mallk mu powiedział:

„Jeśli będziesz dzielnie walczył, to w stepach rodzinnych będą śpiewać o tobie nieśmiertelne pieśni, jak teraz śpiewają o dawnych bohaterach — o Koblandym, Er Targynie, Utegenie i Machambece...”

Pieśń urwała się nagle na wysokim tonie. Spiewak zamilkł, zmęczony i jakby zażenowany. Ale nie od razu os przytomnej jego towarzysze i nie od razu rzucili się ku onemu, by ratować resztki kasy. Nieprędko rozszedł się tłum żołnierzy.

— Włocle — powiedział ze wzruszeniem w głosie lejtnant Klimow — mieliśmy szczęście. Widzieliśmy narodziny nowego eposu. Wyznał mi, że pieśń ta przetoła go w czasie pokolowe, kiedy wykladał literaturę w jednej ze średnich szkół w Alma-Acie i w czasie wakacji jeździł po stepach, zbierając takie właśnie pieśni.

— Tak oto rodzi się epos Wielkiej Wojny Narodowej — dodał, patrząc w zadumę na szary popiół wygasłego ogniska, pod którym tu i tam jarzyły się jeszcze czerwone węgielki.

A ja myślałem o bohaterze tej w naszych oczach powstałej pieśni. Bywając często w pastle przyfrontowym, niejednokrotnie miałem okazję zetknąć się na polach z majorzem gwardii Mallkiem Haddullinem. Z opowiadań jego przyjaciół, jak również jego samego, znałem życiorys tego człowieka. Choć nie zawierał on żadnych elementów fantastycznych, był rzeczywiście niesłychanie barwny i bogaty.

Mallk był to poważny, towarzyski, bardzo skromny oficer Kazach. Oczwisił się anj jego ojciec — stary, niepiśmienny pastierz kołchozowy. Haddulla Elemesow — ani on sam, w niedawnej przeszłości także pastuch, a następnie docent, znany w swojej ojczyźnie jako zbieracz i badacz folkloru, nigdy nie przypuszczali, że on, Mallk Haddullin, zostanie jeszcze za życia bohaterem kazachskiej byliny.

*) Dżezira (kazach) — gazela. (Przyp. tłum.). (Ciąg dalszy nastąpi)